

Pijany nie chciał wyjść z samochodu



Na początku wydawało się, że to tylko kolizja - kierowca skody rapid podczas omijania uderzył w opla vivaro. Tymczasem, kiedy na miejsce zdarzenia przybyli policjanci, sprawa się skomplikowała.

Ale zacznijmy od początku. 10 października, około godziny 17.45 policjanci otrzymali zgłoszenie, że na ul. Grabowskiej w Ostrzeszowie doszło do kolizji z udziałem nietrzeźwego kierowcy.

Przybyli na miejsce policjanci stwierdzili, że kierujący skodą rapid - 64-letni, mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego, rzeczywiście podczas omijania uderzył

w opla vivaro, którym kierował 68-letni mieszkaniec powiatu kępińskiego. Kiedy funkcjonariusze próbowali wyjaśnić sprawę, kierowca skody zamknął się w swoim aucie i nie reagował na żadne polecenia. W ocenie policjantów wyglądał na osobę, która traci przytomność. Dodatkowo niebezpieczeństwo stanowił fakt, że 64-latek nie wyłączył silnika, skoda cały czas była na chodzie. W pewnym momencie mężczyzna próbował odjechać - zmienił bieg i wcisnął pedał gazu. W tej sytuacji funkcjonariusze musieli reagować zdecydowanie - jeden z nich użył tonfy służbowej i wybił boczną szybę auta

od strony pasażera, co umożliwiło zatrzymanie kierowcy. Podczas tej interwencji nikt nie odniósł obrażeń. Sprawcę przebadano na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się, że jego nieracjonalne zachowanie spowodowane było stanem upojenia alkoholowego - miał przeszło 3 promile (1,46 mg/l). Dodatkowo pobrano od niego krew do badań.

Przesłuchano świadków, wykonano czynności procesowe. Mężczyzna po zakończonym przesłuchaniu na komendzie, decyzją prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ostrzeszowie został zwolniony.

W konsekwencji odpowie on za czyn z art. 178a § 1 kk tj. kierowanie pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym, będąc w stanie nietrzeźwości; grozi mu kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Ustalono również, że kierujący skodą tuż przed zdarzeniem wyprzedzał na podwójnej ciągłej, czym popełnił wykroczenie, a następnie, chcąc zjechać na swój pas ruchu, nieprawidłowo ocenił odległości między pojazdami i doprowadził do zderzenia z oplem.

Postępowanie jest w toku, prowadzi je Komenda Powiatowa Policji w Ostrzeszowie.

POTRĄCENIE KILKUMIESIĘCZNEGO DZIECKA

Do groźnie wyglądającego potrącenia doszło w piątek (12.10) w Ostrzeszowie na ul. Gorgolewskiego. 19-letnia mieszkanka Mikoryna, Kierującą vw golfem, na przejściu dla pieszych potrąciła dziecięcy wózek, w którym znajdował się kilkumiesięczny chłopczyk. Dziecko przetransportowano do szpitala w Ostrowie. Na szczęście obrażenia nie były poważne.

Kobiecie zatrzymano prawo jazdy.

Kolizje z ciągnikami



Trwa okres intensywnych prac polowych. Oznacza to, że na drogach publicznych można zauważyć wzmożony ruch pojazdów rolniczych. Maszyny te, ze względu na gabaryty, często „wychodzą” poza wyznaczone pasy ruchu, ciężiej się nimi manewruje, dodatkowo zdarza się, że ich oświetlenie jest niewystarczające. Widząc takie pojazdy na drodze, należy zachować ostrożność.

Tylko w minionym tygodniu na naszym terenie doszło do dwóch zdarzeń z udziałem ciągników rolniczych.

W sobotę rano (10.10) w Mikstacie Pustkowiu zderzył się mercedes z ursusem. Ok. 8.00 rano, kierowca (55-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego) poczciwej „sześćdziesiątki” z przyczepą zjechał na przeciwny pas ruchu i tam skonfrontował się z niemieckim autem, które prowadził 21-latek, również mieszkaniec powiatu ostrowskiego. Oba pojazdy uległy poważnym uszkodzeniom - w traktore odpały przednie koła, a w „mietku” ucierpiał m.in. zawieszanie i cały bok karoserii. Uczestnicy byli trzeźwi, na szczęście nic im się nie stało.

Kierowcę ursusa ukarano mandatem w kwocie 220 zł oraz 6 punktami.

Tego samego dnia, po godz. 19.00 w Grabowie na ul. Szkolnej doszło do kolejnej kolizji z traktorem. Tym razem 29-letni kierowca massey ferguson (mieszkaniec gm. Grabów) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem corsą (38-letnia mieszkanka po-



wiatu ostrowskiego). W tym przypadku uczestnicy również byli trzeźwi i również nie odnieśli obrażeń.

Dodatkowo policjanci dopatryli się, że kierowca ciągnika nieprawidłowo oświetlił pojazd i podczepione urządzenie. Mężczyzna „zarobił” 300-złoty mandat.

(r)

Przesyłki nie dojechały na czas



Bardzo pechowo rozpoczął tydzień pracy młody kierowca scanii, który transportował 18 ton przesyłek kurierskich z Bydgoszczy do Opola. Około godz. 2.00 w nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy minął Niedźwiedź, przed maskę jego ciężarówki wtargnęło stado saren. Szofer, chcąc uniknąć

kolizji z dziczyzną, mocno wcisnął hamulec i próbował ominąć zwierzęta. Niestety, manewr się nie powiódł - auto wpadło w poślizg, zjechało na lewe pobocze, zsunęło się ze skarpy i z impetem uderzyło w drzewo na skraju lasu. Ciągnik siodłowy został mocno pokancerowany, prawdopodobnie nie nadaje się już do remontu. O dziwo, kierowca nie doznał poważniejszych obrażeń - musiał mieć jedynie zsztytą ranę dłoni. Takie szczęście w nieszczęściu - żartowano, że w ramach podziękowań dla opatrności, powinien na kolanach udać się do Częstochowy.

Na jednej z palet na naczepie znajdowały się pojemniki z rozpuszczalnikiem - podczas kraksy musiały ulec uszkodzeniu, bo pojawił się wyciek. Również z roztraskanego zbiornika paliwa wydostawał się olej napędowy - jednym i drugim zagrożeniem zaopiekowali się strażacy.

Dużo więcej miał ciężki sprzęt pomocy drogowej, najpierw trzeba było wydstać zestaw na jezdnię, a później odholować go w bezpieczne miejsce. Utrudnienia trwały do około 7.00 rano, przez kilka godzin nasza krajówka była całkowicie zamknięta, objazd prowadził przez Szklarki - droga 444 pękła w szwach.

(r)



Pisarzowice

Nie ustąpili

13 października w Olszynie 84-letni mężczyzna, kierujący renault clio, wyjeżdżając z drogi gruntowej, nie ustąpił pierwszeństwa audi a4, za kółkiem którego siedział 25-latek, i doprowadził do kolizji.

Tego samego dnia w Pisarzowicach doszło do podobnego zdarzenia. Tym

razem 78-letni mieszkaniec powiatu trzebnickiego, kierując skodą octavią, podczas skręcania w lewo nie ustąpił pierwszeństwa hondzie, którą kierował 18-latek z Ostrzeszowa.

Policjanci w obu przypadkach zatrzymali sprawcom prawo jazdy i wystąpili do sądu z wnioskiem o ich ukaranie.



kierująca oraz pasażerka opla. Obie kobiety, z podejrzeniem urazu kręgosłupa i głowy, zostały przetransportowane do szpitala w Kępnie.

Kierujący byli trzeźwi. Zatrzymano dowody rejestracyjne aut, a sprawcy ni odebrano prawo jazdy.

Zderzenie w Torzeńcu

14 października, krótko przed 9.00 na skrzyżowaniu w Torzeńcu doszło do zderzenia opla i citroena.

Kierująca oplem corsą (62-letnia mieszkanka powiatu ostrzeszowskiego) na oznakowanym skrzyżowaniu nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu citroenowi c5, którym kierował 49-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego. W wypadku ucierpiał



Wylądowała w rowie

12 października w Marcinkach 37-letnia mieszkanka Piły, kierując fiatem seicento, na łuku drogi straciła panowanie nad autem i zjechała do przydrożnego rowu.